

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 273 (1198)

Polska Ludowa uznaje rząd Chińskiej Republiki Ludowej — i nawiązuje z nim stosunki dyplomatyczne

WARSZAWA (PAP). Rząd R.P. uznał w dniu 4 bm. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao-Tse-Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu-En-lai telegram następującej treści:



MAO-TSE-TUNG przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej

„MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CZU-EN-LAI, PEKIN, CHINY”.

Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymaniu deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczypospolitą Polską.

Stanowisko rządu R.P. w sprawach dotychczas narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R.P. zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności

Depesza profesorów i studentów Uniwersytetu im. M. Kopernika do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę:

„My, profesorowie, pracownicy naukowi i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zebrani wspólnie z przewodnikami pracy na wielkim wiecu z okazji inauguracji roku akademickiego 1949-50, połączonej z „Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój”, zapewniamy Ciębie — pierwszemu budowniczemu Polski Ludowej, że w nowym roku akademickim kontynuować będziemy naszą walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i tym samym przyłączamy swe siły do walki o utrzymanie pokoju.”

Przemysł dla usi

Nowe typy maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP) — Ostatnio przemysł metalowy rozpoczął produkcję nowych typów maszyn rolniczych.

M.in. przystąpiono do budowy kopaczki-wyorywacza do buraków cukrowych, której projekt został całkowicie opracowany przez polskich specjalistów. Nowa kopaczka, która już rozprzodowano wśród plantatorów buraka, była z wielkim powodzeniem używana przy tegorocznym kopaniu buraków.

Prócz tego rozpoczęta została również produkcja sortowników do ziemniaków oraz opracowano prototypy opielaczy (maszyn do pielienia), plon...

Dzisiaj na str. 2-ei rozpoczynamy druk noweli Jack'a Londona p.t. „Więzienie”

i samostanowienia. Trwająca dziesiątka lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zagrzewającym do walki wszystkie ludy in lujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków

Państwa demokracji ludowej witają z radością proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej

Rumunia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Ludową Republiką Chin

BUKARESZT (PAP). W dniu 3 października minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depeszę treści następującej:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej: naród rumuński powitał z radością proklamację Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie rządu centralnego z tow. Mao-Tse-Tungiem na czele. Po zapoznaniu się z propozycjami zawartymi w depeszy chińskiego centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża przekonanie, że stosunki te przyczynią się do wzmożenia obozu demokracji, pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi nasz wspólny przyjaciel — Związek Radziecki.

Bulgaria

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska publikuje bliższe wiadomości i artykuły na temat utworzenia rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Dzienniki zamieszczają wiadomości i artykuły, w

Policja Scelby stosuje terror wobec związkowców włoskich

RZYM (PAP) — W całych Włoszech odbyły się ostatnio zebrania przygotowawcze i wyborcze na kongres Włoskiej Konfederacji Pracy, który rozpoczął obrady 4 października. Dziennik „Unita” podaje szereg faktów interwencji policji, która usiłowała przeszkodzić pracy tych zebrani. Interwencje miały miejsce w Mediolanie, we Florencji, w Ligurii, w Monfalcone, w Pistoii i innych miejscowościach.

dyplomatycznych pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz rządem R.P. a rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadziocznione bliskie więzy przyjaźni i nawiązą się stosunki gospodarcze oraz kulturalne.

„Będzie to dalszym krokiem na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.”

Za ministra Spraw Zagranicznych wiceminister prof. dr STANISŁAW LESZCZYCKI, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.”

Stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim — rząd polski uważa za nieistniejące

WARSZAWA (PAP) — Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, wezwał dnia 4 października 1949 roku charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu rządu RP notę, zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach,

rząd, pana Yan-Sziszana w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym rząd polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 roku.

których podkreślają, że rząd Mao-Tse-Tunga jest jedynym legalnym rządem Chin, reprezentującym naród chiński.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Dzienniki czechosłowackie zamieściły szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia politycznej konferencji konsultacyjnej. Ru de Pravo” zamieściła wiadomość o utworzeniu rządu Mao-Tse-Tunga pt.: „Odtąd Chiny będą państwem niezawisłym, demokratycznym i kwitującym”.

A kraje kapitalistyczne? Robią dobrą minę do złej gry

NOWY JORK (PAP). Wszystkie dzienniki zwracają wyjątkową uwagę na wydarzenia w Chinach. „New York Times”, „New York Herald Tribune” i inne pisma podały tekst

noty Związku Radzieckiego, dotyczącej nawiązania stosunków z rządem Mao-Tse-Tunga i oświadczenia, złożonej przedstawicielowi Kantonu.

LONDYN (PAP). Dzienniki poświęcają wiele uwagi rozwojowi wydarzeń w Chinach. „Times” pisze, że proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było epokowym wydarzeniem. „Choć nie całe terytorium Chin znajduje się jeszcze w rękach komunistów — czytamy w „Times” — nie ma wątpliwości, że bez względu na to czy nam się to podoba czy nie, rząd Mao-Tse-Tunga jest rządem prawie 500 milionów ludzi”.

Pisma podają na czołowym miejscu wiadomość o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez Związek Radziecki. „Daily Express”, pisze na ten temat: „Decyzja ZSRK może spowodować kryzys w Radzie Bezpieczeństwa, ponieważ Chiny są jednym z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, posiadających prawo weta”.

Ratyfikacja umowy o komunikacji lotniczej między Bułgarią a Polską stała się manifestacją przyjaznych uczuć i pokojowej współpracy obu narodów

SOFIA (PAP) — W gmachu Rady Ministrów w Sofii została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-bułgarskiej umowy lotniczej, podpisanej w maju ub. roku.

Ze strony bułgarskiej w uroczystości wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych, członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Włodzimierz Poptomow, minister Komunikacji — Tonczew, wiceminister Spraw Zagranicznych — prof. Kamenow, generał Zachariew, dyrektor protokołu — Kolew, naczelny dyrektor bułgarskich linii lotniczych — plk. Kondow, minister pełnomocny — Wanezew i inni wyżsi urzędnicy Rady Ministrów i Ministerstwa Komunikacji.

Ze strony polskiej w uroczystościach wzięli udział: ambasador RP w Sofii — Aleksander Barchacz, sekretarz ambasady — Kasprzak, attaché prasowi — Jadwiga Narkiewiczowa, attaché handlowy Pawłew i zastępca attaché handlowego — Sobkowski.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych bułgarski Minister Spraw Zagranicznych Poptomow wygłosił następujące przemówienie: „Panie ambasadorze, panowie!

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartych w maju ub. roku umowy o komunikacji lotniczej między Ludową Republiką Bułgarską i Rzeczpospolitą Polską jest jeszcze jednym

dotychczasowym świadectwem bliskich przyjaznych stosunków i braterskiej współpracy między obu krajami. Wiadomo powszechnie, jak głębokie, tradycyjne sympatie łączą oba słowiańskie narody: bułgarski i polski. Naród bułgarski zawsze podziwiał umiłowanie wolności, które żywił naród polski, jego uzdolnienia i bohaterstwo.

Przelomowym, historycznym momentem w stosunkach między narodami była wspólna walka o wyzwolenie przeciwko faszystom i imperializmowi, która mogła być prowadzona dzięki wspólnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej. Dziś jesteśmy złączeni nie rozzerwalnymi więzami.

Łączą nas wspólne interesy. Stałe wzmacnianie obozu pokoju i demokracji, kierowanego przez wielki kraj socjalizmu, który jest gwarantem naszej niezależności i suwerenności.

Nasze braterskie stosunki zostały wzmocnione jeszcze bardziej w dniu 29 maja ub. roku przez podpisanie w Warszawie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarską a Rzeczpospolitą Polską.

Umowa o komunikacji lotniczej między obu krajami jest jeszcze jednym osiągnięciem w pogłębianiu współpracy między obu bratnimi narodami. Umowa ta skracca wielokrot-



Dolarowa maszyna do głosowania na ONZ

Spółdzielczość włącza się do Narodowego Planu Gospodarczego

WARSZAWA (PAP) — Obrady plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Spółdzielczej, która zebrała się w dniu 4 bm. w Warszawie, stały pod znakiem wyników wykonania planu spółdzielczości w roku bieżącym i zadań, jakie stoją przed spółdzielczością u progu planu 6-letniego. Naczelna Rada Spółdzielczości ustosunkowała się ponadto do zagadnienia współpracy spółdzielczości ze Związkiem Zaw. Prac. Spółdzielczych, przyjeła do wiadomości sprawozdanie z obrad Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczości w Sztokholmie oraz zaznajomiła się z projektami nowych aktów ustawodawczych, nowelizujących przepisy o spółdzielczości.

i szersze niż dawniej możliwości i postawiły przed nią nowe zadania i obowiązki. Akceptując konkretnie wytyczne, sformułowane w końcowej części referatu prezesa Langego, Rada wezwała wszystkie organizacje spółdzielcze, pracowników i członków spółdzielni do spotęgowania wysiłków w walce o wykonanie planu na rok bieżący i należącego przygotowania planu 6-letniego.

„Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim.

Organ SED „Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialność kół demokratycznych nie mogą nie liczyć się z nastrojami, panującymi w Niemczech i znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego

SFMD protestuje przeciw zjazdowi b. przywódców Hitler-Jugend

PARYŻ (PAP) — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wystosowała do rządu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego energiczny protest przeciwko zjazdowi byłych przywódców Hitler-Jugend w Steinhach koło Kolonii. Federacja domaga się natychmiastowego zakazu powyższej manifestacji faszystowskiej oraz uwiezienia przywódców Hitler-Jugend, jako zbrodniarzy wojennych.

Demokratyczna prasa niemiecka domaga się utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego rządu w Berlinie

BERLIN (PAP) — Organ SED „Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialność kół demokratycznych nie mogą nie liczyć się z nastrojami, panującymi w Niemczech i znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego

zrządu niemieckiego, który mógłby kraj wydobyc z impasu. Niemcom potrzebny jest rząd, który przeciwstawiłby się imperialistycznym atakom na elementarne prawo do życia narodu niemieckiego. Nie należy dopuścić do tego, by dominująca pozycja w Niemczech zajęły elementy, które wywołały wojnę światową.

1 milion robotników przemysłu stalowego i węglowego USA STRAJKUJE

NOWY JORK (PAP) — W strajkach w przemyśle stalowym i węglowym USA bierze udział milion robotników.

Również inne demokratyczne dzienniki niemieckie zamieszczają komentarze, w których wskazują na konieczność bardziej aktywnego przeciwstawienia się polityce z Bonn — przez utworzenie ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

Następnie zabrał głos ambasador RP w Sofii — Barchacz.

„Wielce szanowny panie ministrze! — oświadczył ambasador Barchacz. — Z wielką radością i wzruszeniem wymienięm dziś z panem ratyfikacyjne dokumenty umowy o komunikacji lotniczej między Polską i Bułgarią, ponieważ wiem, że umowa ta jest jeszcze jednym czynnikiem przyjaźni i braterskiej współpracy między obu narodami.

Od dziś będziemy mieli nową komunikację, szybszą od poprzedniej, i dzięki temu przestrzeń, która nas rozdziela, została znacznie zmniejszona pod względem czasu. Jeszcze bardziej zbliżamy się, jeszcze bliżej zapoznamy się, jeszcze silniej zwiążemy, mając na celu dobro polskiego narodu, dobro bułgarskiego narodu, dobro wszystkich ludzi, złączonych w walce o pokój, sprawiedliwość i ludzkie prawa.”

Organ niemieckich wolnych związków zawodowych „Tribune” podkreśla, że należy położyć kres intruzom imperialistycznym w Niemczech. Demokraci niemieccy powinni włączyć w swoje ręce losy narodu niemieckiego. Należy przeciwstawić się polityce rozbięcia Niemiec i utworzyć w Berlinie ogólnoniemiecki rząd demokratyczny. Na zdradę Adenauera i Schumachera, na pogwałcenie uchwał oceanidamskich — jest tylko jedna odpowiedź: realizować politykę Poczdamu i walczyć o sprawiedliwy traktat pokojowy.

Również inne demokratyczne dzienniki niemieckie zamieszczają komentarze, w których wskazują na konieczność bardziej aktywnego przeciwstawienia się polityce z Bonn — przez utworzenie ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

MINISTROWIE Z BONN

- lokale imperializmu amerykańskiego

Inicjatorzy rozłamu Niemiec, po przeprowadzeniu „wyborów” w zachodnich strefach kraju i stworzeniu w tych strefach marionetkowego „rządu” liczyli, że w ten sposób zamaskują swoją kolonizatorską działalność i swą dyktaturę w Zachodnich Niemczech. Jednakże rachuby te całkowicie zawiodły. Po utworzeniu „państwa” zachodnio-niemieckiego stało się jeszcze bardziej oczywiste, że w strefach zachodniej sprawy władzę imperialiści amerykańscy poprzez swe niemieckie marionetki.

„Wybory” w Zachodnich Niemczech doprowadziły do zwycięstwa partii „amerykańskiej” — Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, której przywódca od dawna już znajduje się w służbie amerykańskiej administracji wojskowej i są agentami amerykańskiego kapitału. Amerykanie hojnie finansowali kampanie wyborcze chrześcijańskich demokratów, którym amerykańskie fortelle i amerykańskie dolary pomogły dojść do władzy. Nie więc dziwnego, że przywódca Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Adenauer, w swoim programowym przemówieniu na posiedzeniu „parlamentu” wyraził szczególną „wdzięczność” dla Stanów Zjednoczonych, podkreślając „wybitną rolę” Amerykanów w stworzeniu tzw. „republik związkowej”.

Amerykańscy panowie Zachodnich Niemiec wybrali na wykonawców swojej woli najbardziej reakcyjnych działaczy zachodniemieckich. Prezydent „państwa” zachodnio-niemieckiego, Heuss, słynie z tego, że w roku 1933 go-

sował w parlamencie za udzieleniem nadzwyczajnych pełnomocnictw Hitlerowi. Nazwisko Heussa stało się symbolem — określano nim ludzi płaszcących się przed faszyzmem.

Pierwszy kanclerz marionetkowego „rządu” z Bonn — Adenauer, rozpoczął swoją karierę w roku 1918. W wywiadzie udzielonym wówczas paryskiej gazecie „Journal” oświadczył, że jest „bojownikiem antybolsewizmu”. Adenauer był zawsze ściśle związany z oligarchią przemysłową Niemiec, z Kruppem, Stinnesem, Thyssenem i innymi niekoronowanymi królami imperialistycznych Niemiec.

Heuss i Adenauer dobrali na „ministrów” do swego „gabnetu” zdeklarowanych reakcjonistów i agentów imperializmu amerykańskiego.

Slugus gestapo skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Leona Kuklińskiego, oskarżonego o działalność na szkodę narodu polskiego.

Kukliński, z pochodzenia Kaszub, podpisał w 1939 roku volksliste. Z początku okupacji przyjechał do Warszawy i wkrótce zgłosił się do gestapo w Al. Szucha, gdzie otrzymał stanowisko tłumacza. Podczas okupacji widywano często Kuklińskiego w towarzystwie gestapowców i SS-manów na libacjach w rozrywkowych lokalach i restauracjach.

Kukliński wydawał obywateli polskich w ręce gestapo oraz szantażował osoby prześladowane przez Niemców.

skiego. Są to: faworyt Amerykanów i mąż zaufania monopolistów niemieckich, minister gospodarki Erhardt, dalej — płatny agent amerykański, zdrajca i renegat Jacob Ka'iser, który przeszedł do Amerykanów po zdemaskowaniu jego rozbijackiej roli w Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej przez członków jego własnej partii.

Obok niego zasiadają w gabinecie Adenauera dwaj przedstawiciele tzw. „Partii Prawicowej”, która — prawie że otwarcie — proklamuje się spadkobierczynią partii faszystowskiej oraz trzej przedstawiciele „Wolnej Partii Demokratycznej”, reprezentujący interesy dawnych hitlerowskich kół urzędniczych i reakcyjnej inteligencji.

Program tej reakcyjnej klikki, zwanącej się „rządem Zachodnich Niemiec”, sformułowany został w przemówieniu, wygłoszonym przez Adenauera w parlamencie w dniu 21 września. Przemówienie to niejednokrotnie przerywane było śmiechem i ironicznymi okrzykami deputowanych. Nawet ci, przeważnie starannie dobrani działacze reakcyjni, nie mogli powstrzymać się od śmiechu, gdy Adenauer oświadczył, że „działalność okupacyjnego i statutowi Zgłębienia Ruhry, a także planowi Marshalla, Niemcy są obecnie ściśle związane z zagranicą, niż dawniej”. Śmiechem również powitali deputowani zapewnienia Adenauera o „sukcesach” polityki gospodarczej marionetek z Bonn. „Sukcesy” te to — jak wiadomo — nieustanny wzrost bezrobocia i spadek stopy życiowej ludności niemieckiej.

Program Heussa - Adenauera zawiera także zadania, jak: zniesienie ograniczeń dla niemieckich monopolów, dewaluację marki zachodniej, ułatwienie kapitałowi zagranicznemu penetracji Niemiec Zachodnich, przerwanie demagnetyfikacji i ogłoszenie amnestii w stosunku do skazanych zbrodniarzy hitlerowskich.

Adenauer oświadczył też, że celem jego jest odbudowa Armii Niemieckiej i wysunął wyraźnie reżymistyczne hasła w stosunku do wschodnich granic Niemiec.

Program Heussa - Adenauera zupełnie wyraźnie odsłania istotę polityki anglosaskiej w Zachodnich Niemczech. Program ten dowodzi, że amerykańscy władcy Zachodnich Niemiec pragną uczynić z tego kraju swą bazę wypadową i ferpoczcie monopolistycznego kapitału USA w Europie. Toteż polityka ich, zagrażająca bezpieczeństwu krajów milijuncy pokój, wywołuje zdecydowane potępienie ze strony wszystkich narodów demokratycznych.



Titio - papuga imperialistów

Kulisy pewnej ambasady

Radomir Szaranowicz

W nocie przesłanej ambasadzie jugosłowiańskiej w Warszawie w dniu 30 września br., rząd polski stwierdził że obok niezbędnych dowodów uprawiania szpiegostwa przez niektórych przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego, jak Petrovića, Milicia, spod auspicjami ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie prowadzona jest wroga wobec narodu i państwa polskiego, akcja dywersyjno-polityczna, skierowana przeciwko interesom państwa i spadek stopy życiowej ludności niemieckiej.

Petrović nie jest pierwszym Jugosłowianinem, którego wysłano do Belgradu do akcji zbierania materiałów szpiegowskich, przeznaczonych za pośrednictwem tytułowym dla wywiadu anglo-amerykańskiego.

Nota polska z dnia 30 września wyznacza 8 nazwisk pracowników różnych działów ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, od których domaga się natychmiastowego opuszczenia terytorium Polski w związku z akcją podważania potencjału obronnego Polski.

Nie ma uczęskiego Jugosłowianina, który by z oburzeniem nie potępił tej wrożej działalności agentów imperialistycznych przeciwko narodowi i państwu demokratycznym. Ponieważ postępowanie takie stało się już metodą działania jugosłowiańskich placówek dyplomatycznych, przetoż niektóre fakty, rzucające światło na moralny upadek kilku rządzących w Belgradzie. Klika ta wykorzystuje układy o sojuszu i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim i

krajami demokracji ludowej dla rezbudowywania sieci szpiegowskiej na rzecz anglo-amerykańskiego wywiadu. Placówki dyplomatyczne jugosłowiańskie, działające w krajach demokracji ludowej zamieniono już od dłuższego czasu na zwykłe ośrodki szpiegowskie. Wszyscy pracownicy, którzy nie zgodzili się z taką działalnością zostali usunięci i zastąpieni przez specjalnie wyszkolonych agentów Rankowicza.

Bezpośrednio po opublikowaniu rezelekcji Biura Informacyjnego, ambasada jugosłowiańska w Warszawie otrzymała polecenie spiesznego przygotowania listy osób, z którymi można by utrzymywać stałe kontakty i przesyłać im materiały propagandowe, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Po tem przyszły konkretne formy nowej działalności. Przysyłano do Polski i rozpowszechniano w rozmaitych sposób tysiące przygotowanych już przedtem w Belgradzie broszur i paszkwili z przemówieniami „teoretyków” tytułowych. Używano do tego celu studentów i uczniów jugosłowiańskich w Polsce, którym rząd polski dawał wszelkie możliwości studiowania — i innych Jugosłowian, pozostałych w Polsce już od czasu wojny. Do rozpowszechniania tych materiałów używano urzędników dyplomatycznych ambasady i polecono im wyszukiwanie nowych ośrodków w każdym mieście. Rozbudowano aparat, który miał za zadanie śledzić, jaki odźwięk miała rezolucja Biura Informacyjnego w wojsku, wśród młodzieży, w związkach zawodowych i w innych organizacjach.

Wielkie fundusze reprezentacyjne, które dawniej wykorzystywano na luksusowe przyjęcia, przeznaczono obecnie na rozbudowanie sieci szpiegowskiej. Każdy delegat, urzędnik i zwykły pracownik wykorzystywany jest do zbierania informacji i nie wolno mu wracać do ambasady z pustymi rękami.

Typowym przedstawicielem tytułowej dyplomacji jest radca ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, Ivo Rukavina. Agent UDB (rankowiczowskiej ochranki) w randze majora, zrzucił mundur i wdział frak po zakończeniu specjalnego kursu w dżilasowskiej szkole oszczerców i dywersantów przy K.C. KPJ.

Po pobycie w Bułgarii i Rumunii przybył we wrześniu 1948 r. do Polski na stanowisko radcy ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, obejmując jednocześnie funkcję tzw. kierownika partyjnego na miejsce Serbislawy Kovacevic, która z dniem Belgradu nie wykonywała należycie swych obowiązków.

Wyposażony w specjalne pełnomocnictwa i dysponując specjalnymi szpiromi, Rukavina rozpoczął działalność szpiegowską w Polsce, korzystając z pomocy ludzi dobranych do tej pracy, między którymi znajdują się attaché kulturalny, Bogdana Ciplić, „specjalistka” od spraw polskich. Rukavina objął stanowisko szefa wydziału konsularnego, żeby zapewnić sobie w ten sposób kontakt z publicznością, później jednak usunął się w cień i występował tylko wówczas, kiedy trzeba było dawać zadania współpracownikom.

Agenci tytułowy zachowywali się nie jak goście zaprzyjaźnionego państwa, lecz jak wrogowie, którzy mają za zadanie podkopywać autorytet rządu i partii. Reakcyjne dowcipy i plotki stawały się ulubionym tematem oficjalnych sprawozdań funkcyjniarzy ambasady, a łączenie się z reakcją — nową taktiką walki.

Całą tę „robotę” przeprowadzano przy akompaniamencie obłudnych za pewnień Tita o niewrażaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów, ale fakty powyższe, jak i sprawa, omówiona w nocie polskiej, świadczą jaskrawo o tym, że tytułowy nie ograniczył swojej zdraździeckiej działalności do terytorium Jugosławii i wirażując się wszelkimi sposobami w sprawy wewnętrzne innych krajów, działając przeciwko interesom demokracji. Wykazał to również w całej pełni proces Rajka.

Jako szczerzy jugosłowiańscy patrioci — my emigranci polityczni w Polsce, potępiamy jak najstrzeżniej wroga działalności przeciwko bractwu narodów polskiemu i innym zaprzyjaźnionym narodom, widząc w tym jeszcze jeden dowód moralnego upadku faszystowsko-gestapowskiej klikki tytułowej.

Protest delegacji polskiej w ONZ przeciw krwawym egzekucjom w Grecji

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Politycznego delegat polski dr Suchy wygłosił przemówienie w obronie patriotów greckich, zapelniających więzienia i obozy koncentracyjne Grecji. Mówca zaznaczył, że wbrew obłudnym oświadczeniom delegata greckiego na posiedzeniu „Komisji Bałkańskiej” — został w sobotę rozstrzelany w pobliżu Aten wybitny działacz związkowy Demonstenes Georgiu. — Jakże kroki zam'era podjął Bałkańska Komisja Pojednawcza w związku z tą niesłychaną zbrodnią? — zapytał delegat polski.

Delegat Ukrainy minister Manuilski poparł w całej pełni interpelację dra Suchego, podkreślając, że w Grecji rozstrzeliwuje się codziennie dziesiątki ludzi. Georgiu został skazany na śmierć i stracony, choć nie można było wysunąć przeciwko niemu żadnych konkretnych zarzutów. Manuilski przypomniał, że delegacja ukraińska zwróciła się na krótko przed straceniem Demonstenesa Georgiu do przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego Romuła z prośbą o interwencję, by wyrok nie został wykonany. Wystąpił — powiedział Manuilski —

stanąć w obronie człowieka, niesłusznie skazanego na śmierć, by uratować mu życie. Lecz interwencja taka nie nastąpiła.

Manuilski dalej zaznacza, że więźniowie polityczni w Grecji są w bestialski sposób torturowani. Stosunki w greckich obozach koncentracyjnych nieczym nie różnią się od praktyk, stosowanych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. Delegat grecki — zaznaczył mówca — świadomie wproyadził w błąd Komitet Polityczny, zapewniając obłudnie, że wyroki śmierci nie będą wykonywane.

Jeżeli egzekucje w Grecji będą nadal trwały, to Komisja Pojed-

nawcza stanie się instytucją osłaniającą terrorystyczną działalność faszystów greckich. Co w tej sytuacji Komisja Pojednawcza za mierza uczynić? Żądamy odpowiedzi na to pytanie — oświadczył Manuilski.

Przewodniczący komitetu Pearson uchylił się od odpowiedzi, podkreślając, że „ze względów proceduralnych” nie może zezwolić obecnie na dyskusję w tej sprawie. Dr Suchy zabrał ponownie głos, podkreślając, że chodzi o życie ludzi niewinnych. W tym wypadku nie można więc zasłaniać się „względami proceduralnymi”.

Bułgaria wypowiada umowę o ruchu granicznym z Jugosławią

SOFIA (PAP) — Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę wypowiadającą umowę o ruchu granicznym.

Nota stwierdza, że umowa była wykorzystywana przez obecny rząd jugosłowiański w celach wrogiej działalności przeciwko narodowi bułgarskiemu i Bułgarskiej Republice Ludowej.

Władze jugosłowiańskie wysłały na terytorium Bułgarii agentów i szpiegów, którzy prowadzili działalność dywersyjną i antybułgarską propagandę. Rząd jugosłowiański, wbrew postanowieniom umowy, stawia przeszkodę obywatelom bułgarskim, mieszkającym w Jugosławii, gdy chcą oni powrócić do Bułgarii. W szeregu wypadków rząd jugosłowiański skonfiskował dokumenty i paszporty obywateli bułgarskich, wtrącając okazi-

cieli do więzienia lub internując w obozach koncentracyjnych.

Fakty te dowodzą, że władze jugosłowiańskie naruszają konsekwentnie i systematycznie postanowienia umowy o ruchu granicznym.

W tych warunkach rząd bułgarski zmuszony jest oświadczyć, że nie może się uważać za związany na przyszłość postanowieniami wspomnianej umowy.

Jack LONDON

WIĘZIENIE



Od dwóch dni męczyłem się na podwórku więziennym. Praca była ciężka, wykpiwałem się więc od każdej trudniejszej roboty, beczelnie udając chorego. Robiłem to z głodu. Nikt nie może ciężko pracować o chlebie i wodzie. Teoretycznie raz na tydzień otrzymywaliśmy mięso. Nie zawsze jednak dochodziło ono do każdego z więźniów, a zresztą było tak doszczętnie wygotowane, że otrzymanie lub nieotrzymanie porcji było rzeczą zupełnie obojętną.

Dieta chlebowo-wodna posiadała jeszcze jeden istotny defekt: na minimalną ilość chleba szła dowolna ilość wody. Racja chleba wynosiła ze dwa kęsy, racji zaś dawano trzy dziennie. Wodzie istotnie nie można nic zrzucić: była dostatecznie gorąca. Rano nazywała się „kawą”, w południe wznoszono ją do godności „zupy”, wieczorem zaś udawała „herbatę”. Więźniowie nazywali ją „wodą magiczną”: rano ukazywała się poczerwona od skórek palonego chleba, w południe występowała jako woda minus barwa, plus sól i nieliczne oka tłuszczu, wieczorami przybierała kolor purpurowo-brunatny, którego pochodzenie wzbudzało pewne wątpliwości. Tak, niemożę zaprzeczyć, her-

batę sztukowano niewątpliwie, woda za to była najrzetelniej gorącą.

Zylśmy więc jak wiecznie głodne stado w owym więzieniu hrabstwa Erie. Tylko „długoterminowi” wiedzieli, co znaczy jeść do syta. Karmiono ich lepiej, przy naszym bowiem wikcie bez wątpienia wystrychniliby sprawiedliwość na dudka, zakończywszy grzeszny żywot w terminie przeznaczonym dla nas „krótkich”. Długoterminowi mieszkali w tym samym „hallu” na parterze, widywałem więc ich esencjonalne pożywienie i nawet nieraz próbowałem ukraść parę kęsków, podając im misy. Trudno. Człowiek nie może żyć samym chlebem, zwłaszcza gdy go dostaje zbyt mało. Co do mnie, umiałem sobie radzić. Po dwu dniach pracy na podwórku więziennym wywołano mnie z celi i mianowano stałym dyżurnym, czynnym w rodzaju pomocnika dozorczy „hallu”. Rano i wieczorem roznosiliśmy chleb po celach. W południe stosowano metodę inną: kiedy więźniowie, wracając z roboty długim, zwartym szeregiem, podchodzili do drzwi naszego „hallu”, nakazywano im łamać rytm marszowego kroku i zdejmować ręce z ramion poprzednika. W samych drzwiach bowiem podsuwano drewniane tace, pełne kromek chleba. Tuż obok stał starszy dozorca i dwaj jego pomocnicy, dozorczy młodszy. Jednym z tych młodszych byłem ja. Do obowiązków naszych należało podawanie chleba w momencie, gdy długi szereg więźniów mijał drzwi. Kiedy opróżniono moją tacę, kolega zajmował natychmiast moje miejsce z pełną tacą w ręku. Potem przychodziła znowu kolej na mnie. Szereg więzienny sunął miarowo, a każdy więzień sięgał prawą ręką i chwycił kromkę chleba.

Do obowiązków starszego dozorczy należało używanie kija. Stał za nami — i uważał. Głodni biedacy nie mogli nigdy rozstać się z nadzieją zagarnięcia dwóch kromek chleba. Przez cały czas jednak mojej praktyki nadzieja ta nie spełniła się nigdy: kij dozorczy spadał na chciwą rękę zuchwalca w sposób niezawodny i szybki jak siągi tygrysięj łapy. Dozorca znakomicie mierzył wzrokiem odległość i tyle ręk obył w swym życiu, że chybić już nie potrafił; poza tym miał zwyczaj odbierania winnemu za karę należnej mu legalnie kromki i odsyłania go do celi na obiad złożony wyłącznie z gorącej wody.

Niekiedy, w czasie gdy w celach pokotem zaspali głodni, ze sto albo i więcej kromek chleba poniewierano się w kącie izdebki dozorczy. Zdawać się to może absurdem. Ale przypomnijmy sobie, iż zasadę tego absurdu wpajano nam najusilniej przez całe życie. My, starsi i młodszy dozorczy, gospodarowaliśmy oszczędnie w naszym „hallu”, wzorując się na tych, którzy rządzą dobrami cywilizowanego świata.



Gospodarskie troski Rady Zakładowej PZPB Nr 2 przygotowują się do zimy

Choć jesień dopisała w tym roku, jednak nieuchronnie zbliża się zima. Każdy zabiega już o zaopatrzenie się w opał, o zabezpieczenie swego mieszkania oraz zgromadzenie zapasów.

Podobne gospodarskie troski mają również Rady Zakładowe na szczytach fabryk. Muszą czuwać, aby centralne ogrzewanie działało bez zarzutu, aby dachy zostały naprawione, stołówki zaopatrzone, jednym słowem winny pod każdym względem zapobiegliwie przygotować fabrykę na okres zimy.

W PZPB Nr 2 sporto tych prac już wykonano, niemniej jednak jeszcze wiele zostało do zrobienia.

Najbardziej cieszy Radę Zakładową fakt, iż zdolano na czas przeprowadzić już remonty trzech domów robotniczych, należących do Zarządu Nieruchomości. Coprawda zobowiązano się wyremontować 4 domy. Lecz jak nas zapewniają towarzysze z bawelnianej „dwójki”, zobowiązanie to będzie dotrzymane jeszcze przed zimą. Nie dopuszczają oni do tego, aby robotnikom przeciekały dachy nad głową.

Również w fabryce żywo prowadzone są przygotowania na zimę. Przystąpiono więc do dezynfekcji i odświeżania stołówek. Z dniem 1 października stołówka zamknięta, lecz roboty nie potwórzają długo. Już niedługo będzie tam czysto i ciepło. Pomieszczenia na zapasy zimowe dla stołówek zostały zabezpieczone i nie ma obawy, aby kartofle zamarzyły lub warzywa uległy zepsuciu.

Gdy nadejdą chłody trzeba będzie ogrzewać wszystkie sale produkcyjne. I o tym pomyślano. W stopniowo uruchamianej przedzielni odpadkowej, roboty przygotowawcze do założenia centralnego ogrzewania są w pełnym toku. Jak nas zapewniają fachowcy, za tydzień wszystko już będzie gotowe. W fabryce widać tu i ówdzie potłuczone szyby. Trzeba ko niecznie oszklić okna przed zimą. Jest to poważne zadanie, bo w tym celu potrzeba około 300 metrów kwadratowych szkła. Materiał jest, lecz z powodu braku ludzi praca ta będzie oddana do wykonania Państwowemu Przedsiębiorstwu Szklarskiemu, musi być

wiem być przeprowadzona w krótkim czasie.

Prace przy reperaturach dachów, prowadzone przez całe lato, zostały już ukończone.

Są jeszcze bardzo pilne roboty, związane z czyszczeniem rynien na dachach szedowych. Jest to ważne z tego względu, że rynny te w ciągu lata zapchały sadze i kurz. W niektórych rośnie zielsko. Przez

nastaniem opadów jesiennych trzeba również oczyścić kanały.

Niektóre prace muszą być konieczne ukończone przed zimą. „Dwójka bawelniana” skarży się jednak na brak rąk roboczych. Sądzimy, że Organizacja Podstawowa, Rada Zakładowa łącznie z dyrekcją powinny zmobilizować załogę i zobowiązać ją, aby roboty te zostały wykonane w terminie. Można przecież zaapelować do ro-

botników produkcyjnych, aby poświęcili na ten cel nieco czasu.

Szereg ofiarniejszych jednostek na pewno zgodzi się przyjść po godzinach pracy i wykonać konieczne roboty, aby nie dopuścić w ten sposób do zmarowania się dobra państwowego i społecznego jakim jest fabryka, i aby załoga miała odpowiednio warunki pracy i bytu podczas zimy

M. Szumska

WALKA O POKÓJ TRWA

Zalogi fabryk podnoszą i wzmagają tempo pracy

Do redakcji „Głosu” w dalszym ciągu napływają informacje naszych korespondentów o zobowiązaniach i uchwałach przyjętych przez załogi robotnicze w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju.

PZPJG Nr 1

Zaloga PZPJG Nr 1 — pisze tow. Smulski — w obliczu Święta Pokoju zobowiązała się wyrównać i przewyższyć zaległy plan eksportowy, zwiększyć szereg uczestniczących we wspólne zawodnictwie pracy, podnieść liczebność organizacji Ligii Kobiet i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zobowiązano się również przekroczyć uchwalony plan oszczędnościowy.

PMS

Robotnicy PMS w Łodzi — pisze nam korespondent fabryczny z PMS, tow. Latocha — postanowili wzmocnić swą czujność wobec wroga klasowego, wobec sabotażystów, pracować w

swym środowisku i w ramach ruchu łączności miasta ze wsią na rzecz umocnienia sojuszu narodu polskiego z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Robotnicy PMS postanowili podnieść wydajność pracy.

„Wółczanka”

Korespondent fabryczny z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka” donosi o uroczystościach, jakie odbyły się tam w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju: „Robotnicy „Wółczanki” solidaryzują się z klasą robotniczą całego świata we wspólnej walce o pokój. W imieniu całej załogi naszych zakładów przednośnie pracy — tow. tow. Arcinik i Urbanik oświadczyli, że w szlachetnym współzawodnictwie pracy, tocącym się pomiędzy zakładami przemysłu odzieżowego, „Wółczanka” zajmie przodujące miejsce”.

Uświadomienie — poleźnym orężem naszej walki

Dzielnica Śródmiejska-Prawa-docenia doniosłość szkolenia partyjnego

Komisja Szkoleniowa Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawej zorganizowała 38 kursów szkolenia podstawowego, skupiając 1.138 słuchaczy — oświadcza na wstępie naszej rozmowy tow. Capf, przewodniczący Komisji Szkoleniowej. — 20 z tych kursów rozpoczęło już zajęcia w ubiegłym tygodniu, pozostałe zaś przystąpią do swych prac w najbliższych dniach.

— Czy znaczy to, że działaliśmy już wszystko? Nie, właściwa praca Komisji Szkoleniowej leży dopiero przed nami.

— Na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych tow. Bierut powiedział: „Bez poznania zasad marksizmu-leninizmu, nie można rozwiązać prawidłowo tych podstawowych zadań, które wysuwa przebieg walki klasowej i proces normowania się nowego ustroju”. Cóż znaczy ta słowo? Znaczą one, że szkolenie jest jednym z elementów, przyspieszających nasz marsz do socjalizmu. Znaczą to, że Komisja Szkoleniowa musi czuwać nad tym, aby zorganizowane kursy istniały nie tylko na formularzach sprawozdawczych, ale aby istniały naprawdę, aby spełniły swe zadania.

W związku z tym działalność Komisji Szkoleniowej na bieżącym etapie winna iść w trzech kierunkach. Musimy tak zorganizować swoją pracę i tak podzielić między sobą obowią-

związki, aby każdy z naszego 29-osobowego zespołu opiekował się jednym, a co najmniej dwoma kursami. Musimy być obecni na wszystkich zajęciach powierzonych nam kursów, kontrolować przebieg nauki, pomagać wykładowcom i kierownikom kursów.

Drugim, niemniej ważnym zadaniem, stojącym przed nami, to organizacja terminowej sprawozdawczości. Tylko tą drogą będziemy mogli mieć zawsze pełny obraz sytuacji szkoleniowej na dziennej i pospieszyć z pomocą kursowi, wykazującemu bądź słabą frekwencję, bądź niski poziom wykładów.

Trzecim zadaniem, to organizacja systematycznego szkolenia wykładowców przy pomocy seminariów i kursów samokształceniowych z udziałem wszystkich wykładowców.

Kontrola i pomoc w pracy wykładowców, prawidłowa sprawozdawczość oraz szkolenie wykładowców, to czynniki, mające na celu usprawnienie pracy i stworzenie najlepszych możliwości nauki. Jednak o istotnych

rezultatów szkolenia decydować będą sami słuchacze, ich zapal do pracy i sposób, w jaki przyswoją sobie wykładany materiał. Situację są różni. Zdolniejsi i mniej zdolni, bardziej pracowici i leniwi. Naszym obowiązkiem jest użyć wszystkich sił, aby jak najwięcej słuchaczy jak najlepiej przyswoiło sobie materiały. Przed wykładowcami i lokalnym kierownictwem kursu „to poważne zadanie. Musimy stworzyć aktywny kursowy, czyli zespół towarzyszy, który dzięki własnemu wysiłkowi poziomowi może być pomocną w pracy drugim towarzyszom.

Terminem jest zasieg pracy Komisji Szkoleniowej. Wymieniliśmy tylko cztery najważniejsze sprawy, którym musi się ona zająć. Jestem pewien, że jeśli po tej linii rozwiniemy pracę naszego 29-osobowego kolektywu, przyniesie ona pożądane rezultaty, jakimi winno być to, iż w niespełna 4 miesiące 1.138 przeszkolonych towarzyszy zasilą kadry aktywny partyjnego w naszej dzielnicy.

Dziesięć domów mieszkalnych buduje się na Stokach

Roboty przy budowie 10 domów mieszkalnych na Stokach posuwają się zgodnie z opracowanym planem. We wtorek rozpoczęto montowanie rusztowań w pierwszym budynku, zaś w drugim muruje się już fundament. Siódmy wykop, rozpoczęty w sobotę, jest już na ukończeniu, a w śróde zostanie zabetonowany. Jednocześnie rozpoczęto prace przy trzech pozostałych do wykonania wykopach. Prace przygotowawcze prowadzone są nadal z niesłabnącym nasileniem. Wypełnia się dół wapnem i zwozi materiały. Barak mieszkalny dla ro-

botników został już oszkolony i wkrótce zostanie oddany do użytku. Stan załogi pozostaje na razie prawie bez zmian — we wtorek pracowali 90 ludzi.

PPB przystąpiło już do produkcji ram okiennych i drzwiowych oraz czyni inne przygotowania do robót końcowych, które przeprowadzone będą w poszczególnych budynkach natychmiast po pokryciu ich dachem i trwać mają przez całą zimę. W kwietniu przyszłego roku bowład wszystkie mieszkania oddane do użytku.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy SPB wypełnili swe zobowiązania

W Państwowych Zakładach Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Nr 6, powstała konieczność przeniesienia pod stacją, zasilającą fabrykę w prąd, do nowego pomieszczenia. Dotychczasowe pomieszczenie podstacji groziło zawaleniem i zniszczeniem znajdujących się w niej urządzeń, nie mówiąc już o groźbie unieruchomienia fabryki na okres kilku tygodni. Nie można było zwlekać ani godziny, szpecjalna powstała wskutek pęknięcia ściana rosla bez przerwy. Z drugiej strony wybudowanie nowej podstacji i zainstalowanie w niej urządzeń elektrycznych groziło również kilkunastodniowym postojem.

Sytuację tę zrozumiała w pełni za-

łoga Wytwórni Nr 6 oraz pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, do których Rada Zakładowa Wytwórni Nr 6 zwróciła się o pomoc. Ponieważ wypadek ten zbliżał się z Międzynarodowym Dniem Pokoju, preto pracownicy SPB zobowiązali się wybudować i uruchomić nową podstację w czasie od soboty, dnia 1.10. br., do poniedziałku, czyli w ciągu 41 godzin. Punktualnie o godzinie 13-ej w sobotę stanął do pracy bryg. Henryk Chęciński, st. majster Waclaw Zajac, majster Ryszard Babecki, st. majster Czesław Małczewski, podmajster Jan Janski, podmajster Stanisław Kociolek oraz kilku pra-

To i tamto

Amerykianie lubią konie...

Powszechnie wiadomo, że amerykanicy „kolonizatorzy” i „turysci” utylizują wywozić z Europy wszystko, co przedstawia pewną wartość materialną lub też służyć może snobizmowi i rozrywać nudzących się milionerów. Płyną z Europy za Atlantyk cenne obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki, stare księgi, rękopisy, pamiątki, zabawki itp. Zdarza się niekiedy, iż żarliwni junkesi uszczupiają targa w sprawie nabycia i przewiezienia do USA ciekawych... katedr, kościołów, starożytnych zamków i innych gmachów o wielkiej wartości historycznej. Dolarowym „omatorom” z trudem można wypersuadować, że w Europie są jednak pewne rzeczy nie do nabycia, nawet za dolary, że chęć instynkt posiadania musi mieć nawet u Amerykanów swoje granice.

O tej chęci, która przybiera nieraz formy zgola osobliwe, świadczy m.in. fakt następujący, włączający już w dziedzinę spraw i stosunków międzynarodowych. Wśród wielu łupów, wywiezionych przez hitlerowców z Polski znalazła się też studium rasowych koni arabskich, którą ulokowano gdzieś w Niemczech Zachodnich. Rząd RP, wiedząc o tym, kilkakrotnie upominał się u okupacyjnych władz amerykańskich o zwrot studium. Zabiegał też wydaty wszelkimi sposobami, peticjami, petycjami i poleceniami tychże władz, a bez wiedzy i zgody prawego właściciela, tj. Rządu Polskiego, rasowe konie zostały wywiezione do USA, gdzie „usiędy” na razie bez śladu.

Tego rodzaju postępowanie — w języku kodeksu karnego — uznaje się po prostu — kradzieżą, w języku dyplomatycznym — pogwałceniem praw i swobód międzynarodowych... Nie mając zamiaru zrezygnować ze swej własności, Rząd RP za pośrednictwem swego ambasadora w Waszyngtonie zgłosił do Rządu USA notę protestacyjną, domagając się zwrotu rasowej studium, bezprawnie wywiezionej do Ameryki.

Ze Amerykanie lubią ładne konie, nie ma w tym nic złego. Było by jednak znacznie lepiej, gdyby te zamiłowania i upodobania miały za przedmiot konie — nie kradzione.

B. D.

Przemysł odzieżowy ułatwia pełny rozwój współzawodnictwa

Do niedawna obowiązujący w przemyśle odzieżowym regulamin w znacznym stopniu hamował rozwój współzawodnictwa. Choć ogarniało ono coraz szersze rzesze pracow-

ków, to jednak nie zostało ujęte w odpowiednie ramy organizacyjne i nie mogło osiągnąć swego szczytowego punktu. Pragnąc usunąć te ostatnie przeszkody, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego, wspólnie z CZPO, opracował ostatnio nowy regulamin, nadający określony kierunek ruchowi współzawodnictwa. Uwzględnione są w nim trzy podstawowe formy współzawodnictwa: indywidualne, zespołowe i międzyfabryczne.

Współzawodnictwo indywidualne

— głosi regulamin — obejmując tych współzawodniczących, którzy poprzez indywidualne zobowiązania dążą do uzyskania jak najlepszych wyników i droga szlachetnej rywalizacji wzajemnej świadomie realizują ogólne cele współzawodnictwa pracy. Współzawodniczący przykładem swoim i osiągniętymi wynikami uświadamiają resztę załogi o płynących ze współzawodnictwa korzyściach ogólnospołecznych dla dobra klasy robotniczej i tym samym mobilizują ją do udziału w tym ruchu.

Współzawodnictwo zespołowe

jest wyższą formą współzawodnictwa, obejmującą robotników, zorganizowanych w zespoły, ubiegające się o osiągnięcie jak najlepszych wyników. Forma ta, przez podjęcie zobowiązań i ich realizację, drogą doświadczenia metod pracy zbiorowej i kształtowanie solidarności uczestników ruchu, jest szkołą kolektywnej pracy.

Współzawodnictwo międzyfabryczne

jest najwyższą formą współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym, przy której całe załogi fabryczne wypełniają i przekraczają podjęte zobowiązania.

Każda z wymienionych form współzawodnictwa omówiona jest w regulaminie szczegółowo, a odpowiednie paragrafy mają na celu nie tylko wzrost ilości i jakości produkcji, dyscyplinę pracy i działalność społeczną, również są punktowane. A więc każdy współzawodniczący po podpisaniu umowy o współzawodnictwie winien stać się nie tylko aktywnym, ale świadomym uczestnikiem budo-

wy nowej rzeczywistości polskiej. Bowiem trzykrotnie, nieusprawiedliwiona nieobecność przy pracy pozbawia go zaszczytnego miana uczestnika socjalistycznego współzawodnictwa, a jego działalność społeczna znajduje swe odbicie w dodatniej punktacji osiągniętej.

Przemysł odzieżowy zdefiniował w sposób bardzo precyzyjny pojęcie przodownika pracy. A więc: „przodownikiem pracy może być nazwany pracownik, który co najmniej w dwóch kolejnych etapach uzyskał na grody za zwycięstwo we współzawodnictwie indywidualnym, względnie, który w produkującym zespole dwukrotnie uzyskał największą ilość punktów, a produkującym zespołem używamy taki, który dwukrotnie, w kolejnych etapach współzawodnictwa zyskał nagrody za zwycięstwo”.

Przodownik pracy, to pracownik, od znaczący się specjalnymi zaleceniami. Winien być wiec sumienny w pracy, zdyscyplinowany, oszczędny, przejawiający pozytywne inicjatywy i wykazujący dbałość o mniej od siebie doświadczonej towarzyszy pracy. Przy tym tytuł przodownika nie jest bynajmniej wieczny. Można go utracić na skutek dwu okoliczności: uodowodnionego przestępstwa i wydalecia z pracy z własnej winy.

Jak więc widzimy, tytuł przodownika pracy w przemyśle odzieżowym jest doprawdy zaszczytnym tytułem i aby go otrzymać trzeba znacznie popracować nad sobą i... innymi.

Ktoś mógłby pomyśleć, że takie „obwarowanie” paragrafami może odstraszyć niektórych, mniej pewnych siebie i swych sił. Okazuje się, że jest wręcz odwrotnie. Od chwili wejścia w życie nowego regulaminu, ruch współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym znacznie przybrał na sile. Dla przykładu możemy podać następujące cyfry: gdy przed wprowadzeniem nowego regulaminu, w pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa w 100-kilku przemyśle odzieżowym brało udział sześćdziesiąt procent zatrudnionych, to w trzecim etapie cyfra ta wzrosła do siedemdziesięciu procent.

Poza tym nowy regulamin dopuszcza do współzawodnictwa pracowników dotąd stojących za jego nawianiem: mechaników, brakarzy i elektrotechników, którzy naprzód do biali się prawa uczestnictwa we współzawodnictwie.

Masowo garnie się do współzawodnictwa młodzież, zachęcona nowym regulaminem. Jak grzyby po deszczu powstają zespoły młodzieżowe. Jest ich coraz więcej i, jak to młodzież, marzą o zajęciu wszystkich pierwszych miejsc. Trudności techniczne nie pozwalają jeszcze na zorganizowanie tylu zespołów młodzieżowych, ile rci się zgłasza. Trudności te winny być co rychlej usunięte. Klim.

Rozszerzenie ulg kolejowych na kontraktowych urzędników państwowych

Min. Komunikacji na wniosek CRZZ, poparty przez Prezydium Rady Ministrów, rozszerzyło uprawnienia do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi również na tych pracowników państwowych, którzy jako kontraktowi optanci są z kredytów rzeczowych, o ile zawarto z nimi umowę o pracę na czas nieokreślony. Zarządzenie weszło w życie z dniem 1 bm.

PZPJG —

„Dąbrowa” wykonały plan roczny

Dnia 3-go października o godz. 21-ej — pisze tow. Edward Niewiadomski — załoga przedstawiła PZPJG — oddziału „Dąbrowa” wykonania przedterminowo plan roczny.

Obecnie robotnicy przedzielni w oparciu o współzawodnictwo pracy, zdając sobie sprawę z tego, że przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych jest poważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju, nie ustają w dalszych wysiłkach produkcyjnych. Załoga dąży obecnie do tego by do końca br. dać krajowi jak najwięcej gotowej przędzy. I przedzie tę otrzyma.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICWA PRACY

Wzorowy tkacz z PZPB Nr 9

Dwie tajemnicze litery i cyfra: U. K. 16. — Dla tkaczy ten dziwny znak nie stanowi tajemnicy.



Wiedzą oni dobrze, że artykuł U. K. 16 jest trudny w produkcji, ale wiedzą również, że są tacy mistrzowie, którzy potrafia wytwarzać ten towar zupełnie bezbłędnie. Do takich właśnie tkaczy pierwszej klasy należy ob. Jan Kokociński z PZPB Nr 9.

105,7 procent bazy, a w tym 100 procent extry, oto rezultat pracy Jana Kokocińskiego w drugiej dekadzie września. Nie potrzeba już chyba dodawać, że tkacz Kokociński wraz ze swym zespołem przystąpił do konkursu. A zespół pod kierownictwem takiego mistrza również może się poszczycić niezgorzonymi wynikami pracy.

— W pierwszej dekadzie ub. m. mieliśmy 32 proc. extry, w drugiej 37 proc. Lecz najbardziej cieszy mnie fakt, że przedza z dnia na dzień się poprawia. A więc wraz z tym wzrastają możliwości lepszej produkcji. Ambicją mojego zespołu jest produkować jak najwięcej extry — a sekundy... zero — dodaje z uśmiechem wzorowy tkacz ob. Kokociński.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Kutno, dnia 6 października
1949 r.
Dzisiaj: Brunona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
30 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy

Cała ludność województwa łódzkiego manifestowała W MIĘDZYNARODOWYM DNIU POKOJU

Stryków

— My chcemy pokoju i obronimy pokój. A obronimy go dlatego, ponieważ mamy wielkiego sprzymierzeńca ZSRR. To stwierdzali mówcy w czasie trwania uroczystości z okazji Dnia Pokoju. Stryków manifestował swą wolę zachowania pokoju oraz przeciwstawienia się planom podżegaczy wojennych.

Terminowym wykonaniem swych zobowiązań produkcyjnych, coraz większymi osiągnięciami na polu produkcyjnym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym postanowili robotnicy i chłopcy Strykowa walczyć o pokój.

Piotrków

Rzadko która uroczystość miała tak manifestacyjny przebieg w Piotrkowie, jak uroczystość Międzynarodowego Dnia Pokoju. Z fabryk i instytucji piotrkowskich wyruszyły tłumy, manifestując na

swoją niezłomną wolę walki z wszelkimi zakusami podżegaczy wojennych

Podczas Międzynarodowego Dnia Pokoju we wszystkich powiatach i gminach naszego województwa odbyły się w niedzielę wielkie manifestacje. W podniosłym nastroju robotnicy i chłopcy dawali wyraz swej woli stania na straży pokoju.

Z przebiegu uroczystości w poszczególnych miastach i gminach otrzymaliśmy następujące sprawozdania od naszych korespondentów:

Radomsko

„Ślubujemy w jedności z Rządem oddać wszystkie nasze siły dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej oraz walki z podżegaczami wojennymi, walki o pokój. Przyrzekamy umacniać potężny front pokoju, któremu przewodzą bohaterki Związku Radzieckiego i wódz narodów broniących pokoju Józef Stalin”.

Tak ślubowali robotnicy i chłopcy powiatu radomszczańskiego. Klasa pracująca Radomska uczciła ten wielki dzień podjęciem licznych zobowiązań dotyczących przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, umocnienia współzawodnictwa itp.

Końskie

W dniu 1. 10. 1949 r. o godzinie 13 wyruszyła sztafeta, w skład której wchodził uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Końskich. Sztafeta wyruszyła z przed domu Związku Zawodowego w Końskich, niosąc meldunek Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju. Na 10 kilometrze od Końskich meldunek przyjął motocyklista ob. Maciejka, który zawiadził go do Łodzi.

W godzinach wieczornych sztafeta „Stal” zorganizowała sztafetę, która przebiegła z pochodnią i złożyła meldunek Powiatowemu Komitetowi Obronców Pokoju o osiągnięciach klubu w dziedzinie wychowania fizycznego.

Capstrzyk rozpoczął się przemówieniem kol. Ruserza z Dziesiąwa.

Po przemówieniu dwutygodniowy pochód ruszył ulicami miasta. Najliczniej w pochodzie były reprezentowane szkoły, ZMP, SP, ZHP, straż i pracownicy urzędów

w Końskich. Grała orkiestra z Wołowa.

W dniu 2 października w godzinach rannych odbyła się zbiórka uliczna.

O godzinie 14 na Stadionie Sportowym udekorowanym flagami, odbyły się imprezy sportowe: siatkówka — „Stal” Końskie — „Liceum Mechaniczne” Końskie. Wygrała drużyna Liceum. Piłka nożna „Stal” Końskie — „Stal” Wołów. Wygrała „Stal” Końskie w stosunku 3:0.

O godzinie 18 w sali miejskiej odbyła się uroczysta akademie, na której referat o konieczności wygłosił profesor Młczyński z Końskich, po czym zebrani przyjęli rezolucję, która między innymi głosi:

„Spółczesność powiatu koneckiego popiera działania Rządu Polskiego Ludowego, który razem ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej stoi na straży pokoju światowego”.

W części artystycznej wystąpiły zespoły artystyczne PZGS, szkół średnich i podszkolenyca Edward Dębowski.

Skierniewice

Jeszcze w przeddzień Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, ludność Skierniewic manifestowała swoje uczucia niezłomnej chęci utrzymania pokoju. Przed lożem Związku Młodzieży Polskiej zebrały się w godzinach popołudniowych tłumy mieszkańców. Stawiły się organizacje polityczne i społeczne ze sztafetami, a także ze spółkami orkiestry kolejarzy. Kilkutygodniowy pochód ruszył ulicami miasta przy blasku pochodni. Na rynku przemawiał do zebranych przewodniczący Komitetu Pokoju tow. Stanisławski.

W czasie zgromadzenia na rynku, nadbiegły sztafety ZMP. Pierwsza sztafeta z Godzianowa przyniosła meldunek, że młodzież wsiąka robi wszystko, aby przyczynić się do utrzymania pokoju. W tym celu zwiększy swój wysiłek w pracy na polu gospodarczym.

W czasie zebrania przemawiał starosta powiatowy, ob. Sitek. W dniu Święta Pokoju odbyła się uroczysta akademie w Sali Sejmikowej. K. P.

Aleksandrów

W Aleksandrowie odbyła się akademie w Ogródku Ładowym przy udziale około 2.600 osób. Na akademie przybyli przedstawiciele miasta, przemysłu oraz organizacji politycznych i społecznych. Referat o znaczeniu międzynarodowego dnia walki o pokój wygłosił Naczelny Dyrektor PZZPD ob. Szkułdarek. Z ramienia Ligi Kobiet przemawiała ob. Miśkiewiczowa, z ramienia Związków Zawodowych ob. Rogowski, który odczytał uchwałoną rezolucję popierającą podżegaczy wojennych.

Rezolucja została przez zgromadzonych przyjęta jednogłośnie. Po odegraniu Międzynarodówki za kołonożną część oficjalną, następnie odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się pieśni, deklaracje i tańce ludowe wykonywane przez chór „Lutnia” i młodzież szkolna.

Mieczysław Lepski.

Sieradz

„Walczyliśmy o pokój”; „Precz z podżegaczami wojennymi” — oto napisy, które zdobiły liczne transparenty organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, zakładów pracy, urzędów państwowych i społeczeństwa, którzy zebraли się w godzinach wieczornych 1 października br. na Placu Gen. Świerczewskiego w Sieradzu, by dać wyraz swojej niezłomnej woli walki o trwały pokój na świecie. Do zebranych przemawiał przewodniczący Komitetu Obronców Pokoju ob. Sobański, I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Kwiatkowski oraz przedstawiciele wojska i Ligi Kobiet. Oświadczenia mówców były tego niezłomnego wyrażeniem, że społeczeństwo miasta Sieradza jak i jego powiatu stać będzie w pierwszych szeregach bojowników o pokój, zebrani przyjęli niemiłkającymi owacjami. Po przemówieniach i odebraniu meldunków od sztafet zorganizowanych we wszystkich gminach powiatu, zebrani podjęli rezolucję, a następnie przez ulice miasta przemarszerował capstrzyk.

W dniu 2 października br. odbyło się w Sieradzu szereg imprez sportowych.

H. Zeh.

Dwa ogólnopolskie programy radiowe są od 3 bm. nadawane równolegle

Na konferencji prasowej w Polskim Radiu w dniu 3 bm. poinformowano przedstawicieli prasy o zmianach i rozszerzeniu programu radiowego.

Otwarcie nowej 200-kilowatowej radiostacji nadawczej w Raszynie i Centralnej Rozgłośni w Warszawie dnia 24 lipca br. zamknęło pierwszy okres pracy Pol-

skiego Radia. Odład nadajnik o mocy 200 kW w Raszynie stworzył możliwość równoczesnego nadawania dwóch programów, odbieranych w całym kraju.

Polskie Radio postanowiło od dnia 3 października stworzyć nowy, centralny program, nadawany przez stację raszynską. Będzie to program pierwszy, słyszalny bez-

pośrednio na terenie całej Polski, a program ogólnopolski transmitowany przez pozostałe radiostacje średniofalowe, utrzymamy w zasadzie pod nazwą drugiego programu. Oba programy będą się różniły między sobą doborem audycji i porą nadania, ale razem stworzą jednolitą całość.

Zamiarem Polskiego Radia jest nadawanie dwóch programów równolegle. Każdy radiosłuchacz będzie mógł wybrać sobie audycję stosownie do życzenia, a dla posiadaczy głośników radiofonii przewoźnej Polskie Radio zestawia fragmenty obydwu programów najbardziej wszechstronna i na najwyższym poziomie całość.

W układzie nowego planu programowego Polskie Radio oparło się w wielkiej mierze na bogatym doświadczeniu radiofonii radzieckiej.

Młyn Wodny Matusiak Władysław

STROBIN, gm. i p-ta Konopnica pow. Wieluń

Oporczno

Niedociągnięcia w spółdzielczych sklepach wiejskich usuną nowo wybrane komitety członkowskie Wybory w gminie Skrzyżsko

Dnia 2 października na terenie i gromad gminy Skrzyżsko powiatu opoczyńskiego, odbyły się wybory do Komitetów Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.

2 tygodnie temu poprzedzono je specjalnym zebraniem, na którym zapoznano członków spółdzielni z rolą i zadaniem Komitetów.

Niedzielne wybory odbyły się w następujących wsiach: Skrzyżsko - Osrodek, Komorów, Janików i Skrzyżno.

Charakterystycznym i niespotykanym gdzieś indziej przypad-

kiem, był wybór aż 15 kobiet na ogólną liczbę 27 wybranych delegatów. Reprezentowały one Ligę Kobiet, partie polityczne, jak również bezpartyjny odłam społeczeństwa wiejskiego.

Wszyscy wybrani, to malarolnicy chłopcy posiadający od pół do 5 hektarów ziemi. Dobrze się stało, że wśród nowych Zarządów Sklepowych znalazła się większość kobiet. Jako wzorowe gospodynie niewątpliwie będą umiały lepiej od mężczyzn kierować sprawliwym rozdziałem towarów i zaopatrywać w nie sklepy wiejskie. Mezczyz-

ni, odrywani częściej od spółdzielni przez prace rolne, niezawsze mogą im poświęcić tyle czasu, co kobiety. W skutkach okazuje się to niekorzystne dla ogółu zrzeszonych w spółdzielni członków.

Dlatego jednak nie wybrano do Komitetów ani jednego młodzieńca? We wszystkich gromadach pominięto zupełnie młodych aktywistów ZMP, którzy winni się znaleźć w gronie Zarządu. Udział młodzieży w czynnym życiu społecznym jest konieczny tak dla ogólnego dobra, jak i dla ich własnej praktyki.

W trakcie dyskusji przedwyborczej, wielu z wyborców stwierdziło, że najwyższy już czas na zmianę starych komitetów, które były — prawdę mówiąc — papierkowe.

Effekty ich pracy były takie, że niektóre gromady otrzymywały sam lepszy towar, z pominięciem innych. Czestokroć nie troszczono się o terminowe dostawy potrzebnych artykułów, i sprzedawano je „po uważaniu”.

Starsze kobiety apelowały do nowych komitetów o sprowadzenie ciemnych kretonów na suknie, gdyż obecne nadają się tylko dla młodych dziewcząt.

Poważną troską gospodarzy była sprawa braku żelaza na obrzeże do kół. Mimo licznych starań, od dłuższego już czasu Gminne Spółdzielnie pozahawione były tego niezbędnego artykułu. W okresie prac jesiennych wozy muszą być silnie okute, gdyż w przeciwnym razie ulega ja szybszemu zniszczeniu.

Jedną z ostatnich bolączek, o których dyskutowano podczas wszystkich gromadzkich wyborów — była kwestia niedostatecznego zaopatrzenia spółdzielni w słoninę.

Ogół wyborców wyraził nadzieję, że energiczna praca nowych komitetów zdoła usunąć dotychczasowe braki.

Gminne wybory obsługiwane były przez 4 prelegentów, wytypowanych przez „Samopomoc Chłopską i partie polityczne. Czekam.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

„KOBIECETA”

Ireny Krzywickiej „Odnaleziona droga”

Powieść ta napisana specjalnie dla tygodnika „KOBIECETA”, na tle współczesnych czasów opisuje losy kobiet, które odbudowują swe życie rozbite przez wojnę.

1845

ADOLF RICHTER Spadkobiercy Łódź, ul. Daszyńskiego 29 tel. 203-80 ARTYKUŁY TECHNICZNE I KANALIZACYJNE ARMATURA I NARZĘDZIA 1849-k

KRÓLOWA POMADEK DO UST LEDA

Młyn Meszmary Leon Urbański Podzamcze Wieruszów pow. Wieluński gm. Galewice P-ta Wieruszów. 1824-k

RECZNE MALOWANIE CHUSTEK NA GŁOWE „DEBES” St. i Br. B-cia DZIWIŃCZY Łódź, Chocianowice, Koszalińska 28

Młyn Motorowy J. ŁYDKOWSKI

CZASTARY, Poczta Czastary, pow. Wieluń M. Smiałowski i Z. Sobczak Łódź, ul. Wolna 46

TKALNIA RĘCZNA i wyrób tasiemek gumowych

FARBIARNIA F. Wilmański, J. Królikowski i P. Woszczyk Łódź - Ruda Pabianicka ul. Dubois 31, tel. 105-28

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy — Kutno, Bajerska Stanisława zam. Nowe Ostrowy pow. Kutno, 209k

ZGUBIONO legitymację rowerową ND 20-961, Gontarek Adam zam. Golebiew Nowy pow. Kutno, 209k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno, Fabijański Władysław zam. Świechów pow. Kutno, 209k

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Witkowski Władysław zam. Kutno, Pl. 19 Stycznia 15, 210k

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych, przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Table with 4 columns: Wielkość ogłoszeń, Za tekstem, Nekrologi, Drobne. Rows: od 1 do 100 mm (70 zł, 70 zł, 30 zł), od 101 do 200 mm (110 zł, 110 zł, — zł), od 201 do 300 mm (160 zł, 160 zł, — zł), powyżej 300 mm (200 zł, 200 zł, — zł).

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

W TRAWIE niszczymy

O wciąganiu i wyciąganiu

NOŹY JORK. Komisja Ogólna ONZ rozpatrywała niedawno wniosek delegata Chin kuomintangowskich, domagający się „wciążenia” na porządek obrad prowokacyjnej skargi rządu Kuomintangu przeciwko Związki Radzieckiemu.

Nie mówiąc już o tym, że „skarga” ta pozbawiona jest jakichkolwiek podstaw i jest niczym innym, jak zorganizowaną na forum ONZ kampanią antyradziecką — wypadła jeszcze zapytać panów z Kuomintangu, czy aby liczą to z powagą chwili? Czyż jest w dobrym tonie, aby ktoś się tak zamartwiał o wciąganie skargi — gdy już... wyciąga kopyta?...



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27.

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „MARIA STUART” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW” z udziałem Ireny Grywulskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymyzy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR „OSA” Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W środę dn. 5 październik i codziennie o godz. 19.15

operełka w 3-ach aktach K. Zellerera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

-KINIA-

ADRIA (Stalina 1) „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20

GDYNIA — (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42” godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Kłątka słowicza” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Ulica graniczna” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Potępieniec” godz. 16, 18, 30, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromsk. 74-76) „Bokserzy” godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni zdrady” godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzewska 84) „Trójka Trefl” godz. 18, 20

REKORD (Rzewska 2) „Trzeci szturm” dla młodzieży godz. 15.30

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Góra Dziewczeta” dla młodzieży godz. 16

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Moja Mała” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Złoty róg” godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY — Sienkiewicza 40 — „Dni i noce” godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieniec” godz. 15.30, 18, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Złoty róg” godz. 17, 19, 21

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pan Nowak” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA „Zielony Dziadek” godz. 16.30, 18.30, 20.30

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORTE

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego K.C. P.Z.P.R.

Nie ma już chyba nikogo w szeregach łódzkich działaczy sportowych, kto nie zapoznałby się z doniosłą uchwałą Biura Politycznego KC PZPR jaka się niedawno ukazała na łamach całej prasy, a która dotyczy spraw wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej. Celem uchwały jest ostateczne uregulowanie jeszcze jednego niezmiernie waznego nurtu życia naszej młodzieży, który dotychczas płynął różnymi drogami zbaczając często na manowce. Celem uchwały jest zapewnić temu nurtowi należytej opieki oraz pomocy ze strony Partii naszej i całego społeczeństwa.

Jak ta historyczna dla naszego sportu uchwała została przyjęta przez ogół sportowy Łodzi, mówią najlepiej wypowiedzi czołowych działaczy sportowych i za wodników, które będziemy zamieszczać na naszych łamach. Jako pierwszy oddajemy głos dyrektorowi WUKF mgr. A. Nonasowi:

Ogłoszoną przed kilku dniami uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu jest doniosłym wydarzeniem dla tej dziedziny życia społecznego. W uchwale w sposób dobitny podkreślono rolę wychowania fizycznego i sportu w procesie wychowania nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Uchwała poddaje wszechstronnej analizie zagadnienie kultury fizycznej, dając ponadto w treściwej, a jasno sprzecywanym formie czternaście zaleceń, jakie stawia się wychowaniu fizycznemu i sportowi.

Do najbardziej w treści i skutki sformułowań uchwały zaliczyć należy te, które mówią o stronie organizacyjnej (powołanie do życia Komitetów Kultury Fizycznej), o zapewnieniu w planie 6-letnim środków

produkcji sprzętu i budowie urządzeń sportowych, o szkoleniu kadr, o stworzeniu podstaw dla prac naukowo-badawczych w zakresie kultury fizycznej, o zorganizowaniu opieki lekarskiej dla sportowców i zobowiązaniu organizacji partyjnych do okazywania pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu.

Uchwała stwarza więc mocno podbudowaną ideologicznie podstawę i realne wskazania stworzenia warunków dla wspaniałego rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Uchwała stanowi dokument historycznej wagi.

Jasność celów i zadań jakie wytknęła uchwała kulturze fizycznej i sportowi pełni niezawodnie sprawy wychowania fizycznego i sportu w Polsce na nowe drogi, otwierając im rozległe perspektywy rozwoju.

Sport w ZSRR Piłkarze kończą walki o puchar Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR weszły już w stadium końcowe. Obecnie grają drużyny II grupy mistrzowskiej ze zwycięzcami rozgrywek pucharowych w poszczególnych republikach ZSRR. Za 5 dni w spotkaniach wezmą udział także zespoły I grupy, która już kończy rozgrywki mistrzowskie.

Wszystkie drużyny wykazują doskonałe przygotowanie, tak, że wiele spotkań trzeba rozgrywać po raz drugi, gdyż w normalnym czasie gry nie przyniosła rozstrzygnięcia. Z ciekawych rozgrywek wymienić należy zwycięstwo „Spartaka” (Kerson) nad drużyną Domu Oficerskiego z Jerebana 3:1, sukces „Metalurga” (Moskwa) nad drużyną z Bobrujska — zdobywcą pucharu Republiki Białoruskiej w tym roku i porażkę talimifskiego „Dynamo” z „Dynamem” (Rostów).

W Azerbejdżanie i Tadżykistanie odbyły się wielkie zawody pływackie. W czasie 3-dniowych spotkań padło 14 rekordów obu republik. Spośród nowych rekordów na uwagę zasługują czas Zabelina (Dynamo) na 100 m stylem klas. — 1:15,8, który jest nie tylko nowym rekordem Azerbejdżanu, ale i jednym z najlepszych wyników, jakie uzyskano w Związku Radzieckim w tym sezonie. Doskonali jest również wynik 14-letniej Andrianowej (Naftowiec), która przeplnęła 200 m styl. klas. w 3:33,2.

Pływacy Chemii zwyciężyli w Zgierzu

W dniu Święta Pokoju na pływalni miejskiej w Zgierzu rozegrany został czwórmecz pływacki między AZS (Łódź) — Boruta (Zgierz) — Chemia (Łódź) — Włókniarz (Zgierz). Spotkanie to wygrała Chemia łódzka uzyskując 27 pkt. przed AZS-em i Włókniarzem pkt. 17 oraz Borutą pkt. 13.

Na odbudowę Warszawy

W ramach amatorskich spotkań piłkarskich, z których dochód organizatorzy przeznaczyli na odbudowę Warszawy, rozegrała mecz Centrala Handlowa Przemysłu Odbudowego z Centralnym Zarządem tego przemysłu. Zwyciężyła Centrala 2:0 (0:0). Fundusz Odbudowy Warszawy zasiliły zostały kwotą 100 tysięcy zł.)

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red.	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejch	
Dział mutacji	234-21
Dział miejski i sportowy	234-21
Dział ekonomiczny	
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
Dział nocny	
Kolportaż	172-31
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja 250-42	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	
tel. 111-50 i 114-75	
D-06236	

Kolarze z całej Polski walczą dzisiaj o „Naramiennik” m. Łodzi

Dzisiaj o godz. 17.30 na torze w parku Helenów, Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje wielkie wyścigi o „Naramiennik” m. Łodzi.

W programie wyścig długodystansowy 125 okrążeń toru, to jest 50 km, który rozegrany zostanie w najlepszej konkurencji ogólnopolskiej. Organizatorzy mają zapewniony start następujących zawodników: Piotrowskiego Lucjana, Leskiewicza, Włodarczyka, Siemińskiego i Kuderęta z Warszawy, braci Janickich z Wrocławia, Paprockiego i Anerta ze Śląska, Frąckowiaka z Poznania, Przedzomskiego i Borowskiego ze Szczecina i innych.

Z Łodzi startują: Gabrych, Borucz, Murowaniecki, Malinowski, Pietraszek, Marian i inni.

Nad program rozegrane zostaną konkurencje dla zawodników młodzieżowych.

Całkowity czysty dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Zwycięstwo i remis piłkarzy szwedzkich

SZTOKHOLM (obsł. wł.) — Na stadionie Raasunda reprezentacja piłkarska Szwecji rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Norwegią. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 3:3.

MALNOE (obsł. wł.) — Druga drużyna reprezentacyjna piłkarzy szwedzkich spotkała się tu w międzypaństwowym meczu z Finlandią. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo gospodarzom w wysokim stosunku 8:1.

Z notatnika kolarza

W niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 9 rano ze startem i mecią na ul. Pabianickiej przy Parku „Wenecja” — Sekcja Kolarska ŁKS „Włókniarz” organizuje 50 km wyścig handicapowy wewnątrzklubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy, członków Sekcji.

Trasa wyścigu przechodzić będzie przez Pabianice — Łask i z powrotem na mecie przy Parku „Wenecja”. Będzie to bardzo ciekawy wyścig, ponieważ słabsi kolarze otrzymają odpowiednie wyrównanie.

RADIO

11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 „Analfabetyzm”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Muzyka poważna. 14.45 (L) Aktualności łódzkie. 14.55 T. Verhey — Suita op. 60 na flet i fortepian. 15.15 Pieśń Karola Szymanowskiego. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. (1). 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.20 (L) „Mówi Związek Zawodowy Włókniarzy”. 16.30 (L) Muzyka polska i wykonawcy polscy — nowe nagrania. 16.50 (L) „Rozmowa o czasach akademickich”. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 Reportaż. 18.15 (L) „Zagadki muzyczne” — aud. sl.-muz. B. Busiakiewicza. 18.40 „Wszczęca Radziwa”. 19.00 Audycja dla wsł. 19.15 Koncert. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Historia literatury”. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.05 (L) „Ciekawostki muzyczne”. 22.13 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Muzyczna. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— Taką figurkę chciałbym mieć na chłodnicy. Halo.

W. Ażaiew 278

Daleko od Moskwy

— Odjeżdżacie, przyjaciele, mam was dość. Naco mi tyłu zwierzników. Mnie jednemu jest tu zbyt ciasno. Ty zaś, Poliszczuk, nie rób paniki, bądź lepiej prawdziwym kapitanem i prowadź swój okręt.

— Szykujcie barze! — rozkazał Beridze.

Poliszczuk, który w ciągu długiej zimy stęsknił się za wodą, ogromnie ucieszony, pobiegł bez sprzeciwu, wykonać polecenie.

Z Beridzem i jego towarzyszami wszedł na okręt Kondrin w asyście sierzanta, pilnującego go z rewolwem w ręku. Beridze rozmawiał z Poliszczukiem, a Kowszow opowiadał Tani i Topolowowi, za co zaręsztowno Kondrina. Człowiek ten ukrył swe prawdziwe nazwisko, a wraz z nim stare grzechy i urządził się w pracy z fałszywymi dokumentami. Mechanik Seregijn oskarżył Kondrina o zamach na swoje życie, a przede wszystkim o współudział w kradzieży wykresów oraz o wbić karków, znalezionych w rurociągu. Równocześnie władze śledcze wykryły na punkcie Filimona- wa podejrzanego osobnika, który przyznał się, że z po-

leccia Kondrina zaaranżował nieszczęśliwy wypadek z mechanikiem.

Czy Kondrin przyznał się do zarzucanych mu przestępstw? — spojrzała Tania z nienawiścią na głównego buchaltera.

— Nie. To jest wyrafinowany przestępca, o bardzo ciemnej przeszłości.

Gdy tylko okręt odbił się od brzegu, zatraskany Jerzy Dawidow cz odrząkał humor Najbardziej nie znosił opóźnienia albo zwłoki w pracy. Towarzyszy podróży również cieszyła zmiana otoczenia, nawet Aleksy ożywił się, gdy znalazł się na statku.

W ciągu ostatnich dni Jerzego Dawidow, czy niepokoił stan Aleksiego. Po dwudniowych wędrówkach z Iwanem Łukiczem, Aleksy wyszedł z tajgi; w włosach jego pojawiło się pasmo siwych włosów, na twarzy zastąpił wyraz obojętności i spokoju. Beridze nie usłyszał od niego słowa skargi, jak gdyby nigdy nie spotkało go żadne nieszczęście.

Cieśnina była niespokojna. Ciemne fale pod zachmurzonym niebem lekko podnosiły barze, i kry dookoła n'ej. Ze wszystkich stron spadały na pokład brzozy z mnej wody. Wyspa szybko się zmniejszała, a daleki brzeg ładu zniknął za białą mgłą.

Pasażerowie marzili — osty wicher morski przeniakał przez deszczowe płaszczki. Tania pierwsza zeszła na

dół za nią Beridze, Aleksy i Topolow.

W kabinie Isniącej błękitem olejnej farby ścian, ławek i suf. tu, było ciepło. Aleksy usiadł obok Tani, naprzeciwko zajęł miejsce Beridze i Topolow.

— Co zrobi każdy z was, gdy znajdzie się w kulturalnych warunkach miejskich?

— Manieure. — odpowiedziała Tania, ze zgrozą oglądając swoje ręce. Będzie się manicurzystką wóćkała na tyle pracy z tymi łapami! Następnie poszlibym do znajomych, u których dobrze gotują i podjadłabym sobie, nie zwracając uwagi na przerażonych gospodarzy. Potem zaś chodziłabym na wszystkie seanse od jednego kina do drugiego.

— A ja poszedłbym na bulwary, do parków i patrzyłbym na spacerujących ludzi — powiedział Kuźma Kuźmycz. Patrzyłbym na matki z dziećmi. Tak długo już ich nie widziałem! Na całej wyspie była tylko jedna kobieta — Tania, ale jej nie liczę, gdyż nie jest ani matką, ani dzieckiem.

Beridze przypomniał sobie:

— Umara pow edział mi: „Kiedy skończę cały rurociąg, dajaw urlop. Pojadę do Kazania i tego dnia będę się żenił — nie można samemu żyć, potrzebna rodzina, potrzebne dzieci, chce mieć przyjemne, ciepłe życie”.

(D. c. n.)